

„Bianka w potrzebie”

Pewnego słonecznego dnia Hugo obudził się w budzie i zauważył, że nie śpi na ciepłym brzuszku swojej siostry - bliźniaczki Bianki. Nigdy nie zdarzyło się, aby siostra wstała wcześniej. Zaniepokojony wyszedł z budy i zaczął ją wołać, a kiedy nie usłyszał odpowiedzi, stwierdził, że musi jej poszukać. Wkrótce przeszukał cały kojec, a kiedy zorientował się, że bramka jest otwarta, wyruszył na sprawdzenie całego obejścia. Postanowił sam poszukać jej na podwórku. Szukał i szukał [...] Niestety, na próżno. Zdecydował, że musi popytać o Biankę innych mieszkańców zagrody. Najpierw poszedł do kota Filemona

- Witaj przyjacielu!

- Witaj Hugo - leniwie odparł, niezadowolony, że przerwano mu drzemkę.

- Widziałeś dziś moją siostrę, Biankę?

- Ostatnio widziałem ją wczoraj przy kolacji – odrzekł, zrobił koci grzbiet i obrócił się na drugą stronę, tym samym dając do zrozumienia, że rozmowa zakończona.

Smutny piesek udał się do konia :

- Cześć, Iskierko – zagaił rozmowę, przepełniony nadzieją, że duży koń na pewno wie, co dzieje się na podwórku. Pomyślał, że nawet mysz nie prześlizgnie się pod jego czujnym spojrzeniem, z rozbawieniem stwierdził psiak, choć wcale do śmiechu mu nie było.

- Witaj, mały przyjacielu.

- Szukam Bianki, wiesz gdzie ona jest? - zapytał z nadzieją w głosie.

- Widziałem, jak skoro świt wchodziła do lasu.

- Dziękuję ci, idę jej poszukać .

Wiadomość ta go ucieszyła, ale i zaniepokoiła. Pies w pośpiechu udał się w stronę lasu. Wszedł w zagajnik i od razu zauważył leżącą siostrę. Okazało się, że suczka ma ranę na łapie i nie może wstać. Hugo pomógł jej podnieść się z trawy i oboje z trudem udali się w stronę domu. Dotarli do kojca i bohater opatrzył swojej siostrze ranę.

Zmęczeni upałem położyli się w budzie i zasnęli, a kiedy się przebudzili, noga Bianki była zdrowa. Okalało się, że to był tylko przykry sen.